

Homilia Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszona na Łęgach Dębińskich w Poznaniu 20 czerwca 1983 roku. Msza św. beatyfikacyjna siostry Urszuli Ledóchowskiej

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

„Ty jesteś Mesjasz (Chrystus), Syn Boga żywego”! (Mt 16,16).

Powtórzyłem to wyznanie Szymona Piotra w dniu 22 października 1978 roku, kiedy z niezbadanych wyroków Bożej Opatrzności wypadło mi rozpocząć posługiwanie na Piotrowej Stolicy w Rzymie. Dziś je powtarzam tu, w Poznaniu, w miejscu, w którym wyznanie to najdawniej było wypowiadane na ziemiach piastowskich, po Chrzcie Mieszka w 966 roku. Najdawniej wypowiadały to Piotrowe wyznanie usta biskupa, bo już w dwa lata po Chrzcie, Poznań, pierwszy w Polsce, *cepit habere Episcopum*: zaczął mieć swego biskupa. „Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego!” To samo Piotrowe wyznanie od tamtych pradawnych czasów powtarzały usta praocjów - a serca otwierały się w stronę nieznanego przedtem Odkupiciela świata, który jako Syn Boży, współistotny Ojcu, stał się człowiekiem i narodził się z Maryi Dziewicy. Na tym Piotrowym wyznaniu od początku buduje się Kościół wedle słów Chrystusa: „Ty jesteś Opoka, i na tej Opoce zbuduję mój Kościół, a bramy piekielne go nie przemogą” (tamże, w. 18). Tak więc wraz z wyznaniem pierwszego w Polsce piastowskiej biskupa, któremu było na imię Jordan, buduje się na tej ojczyściej ziemi Kościół. W roku tysięcznym biskup Unger przyjmuje w Poznaniu i w Gnieźnie cesarza Ottona III i legatów papieskich, przybyłych na tak zwany Zjazd Gnieźnieński przy relikwiach męczennika: świętego Wojciecha. Budowa Kościoła na ojczyściej ziemi posuwa się naprzód. Powstaje Metropolia Gnieźnieńska oraz związane z nią nowe Biskupstwa w Krakowie, Wrocławiu i Kołobrzegu. Rozrasta się społeczność tych, którzy w pierwotnym jeszcze ojczyстым języku powtarzają Piotrowe wyznanie: „Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego”. Od początku też, od czasów Mieszka, katedra biskupia w Poznaniu pozostaje pod wezwaniem świętego Piotra, a później obu Apostołów: świętych Piotra i Pawła, obaj też są Patronami Poznania, a ich postacie znajdują się w herbie miasta.

Wielka jest moja radość, że mogę dzisiaj przybyć do Grodu Przemysława, pielgrzymując do Polski na ojczysty jubileusz Pani Jasnogórskiej. Wielka jest moja radość, że mogę tutaj przybyć i wspólnie z Wami, drodzy Bracia i Siostry, dziedzice milenijnej przeszłości Narodu i Kościoła, powtórzyć Piotrowe wyznanie. Przybywałem tutaj po wielekroć, zwłaszcza w okresie pasterzowania Metropolity Poznańskiego śp. Antoniego Baraniaka, którego pasterskie męstwo, wielką pokorę i Bogu znane zasługi otaczamy zawsze głęboką czcią. Dziś witam tutaj jego Następcę na stolicy poznańskiej, mego rówieśnika w nominacji biskupiej, Arcybiskupa Jerzego, Księża Biskupów pomocniczych i wszystkich obecnych przedstawicieli Episkopatu, Kardynała Prymasa, Kardynała Metropolitę Krakowskiego, wszystkich Arcybiskupów i Biskupów Polski. Witam Kapitułę Metropolitalną, Papieski Wydział Teologiczny, Seminarium Duchowne, całe Duchowieństwo, zakony męskie i żeńskie. Witam wszystkich Gości przybyłych do Poznania spoza Archidiecezji, a także spoza Polski. Zdaję sobie sprawę, że miejsce, na którym stoję, odegrało podstawową rolę nie tylko w historii chrześcijaństwa, ale także w historii państwa i kultury polskiej. Katedra pod wezwaniem świętych Apostołów Piotra i Pawła świadczy o tym, że od początku Kościół na tej ziemi piastowskiej i w całej Polsce związał się z Rzymem. Z Rzymem - nie tylko jako

stolicą Piotra, ale także jako ośrodkiem kultury. Stąd też kultura polska posiada znamiona nade wszystko zachodnioeuropejskie.

Cieszę się, że mogę stanąć na tym miejscu, pośrodku najstarszej z ziem piastowskich, gdzie przed tysiącem z górą lat zaczęły się dzieje Narodu, Państwa i Kościoła.

Wraz z Chrystusem, którego Piotr wyznał Synem Boga żywego, przysłała tutaj Ewangelia i całe Objawienie. W świadomości mieszkańców tej ziemi przyjęły się słowa Stwórcy, wypowiedziane na początku: „Rośnijcie i rozmnażajcie się - czyńcie sobie ziemię poddaną” (por. Rdz 1,28). Te słowa powiązały powołanie do życia rodzinnego z pracą ludzką. Czynili sobie ziemię poddaną nasi praojcowie na tej rozległej wielkopolskiej ziemi, karczując lasy, uprawiając pola, budując wsie i miasta.

Po wiekach jesteśmy tutaj świadkami pracy tylu pokoleń. Był czas, że w XIX wieku musieli Polacy zmagać się o utrzymanie swego warsztatu pracy - tej ziemi wielkopolskiej, którą zaborcy usiłowali wynarodowić. Z tamtych to czasów pochodzi tradycja głębokiego związania z ziemią, tradycja racjonalnej uprawy roli i tradycja organizacji społecznej, która zabezpieczała polski stan posiadania. Symbolem nieustępliwej obrony podstawowych praw Polaka i rolnika stał się wóz Drzymały. Symbolem są także nazwiska wielkich społeczników, zwłaszcza pośród duchowieństwa, jak Arcybiskup Florian Stablewski czy kapłani w rodzaju Księdza Piotra Wawrzyniaka. Oparciem dla nich stała się w swoim czasie encyklika Leona XIII *Rerum novarum*.

Dla współczesnego pokolenia ludzi pracy, przede wszystkim pracy na roli, podobnym oparciem może być encyklika Jana XXIII *Mater et magistra*: „...trzeba przede wszystkim zbadać - pisze mój śp. Poprzednik, Sługa Boży Jan XXIII - co należy czynić, by wynaleźć skuteczne sposoby zmniejszenia tak wielkich dysproporcji między opłacalnością rolnictwa, przemysłu i produkcji usług; następnie co zrobić, ażeby w miarę możliwości zmniejszyć różnice między poziomem życia i kultury ludności wiejskiej a stopą życiową mieszkańców miast, czerpiących swe dochody z pracy w przemyśle i instytucjach usługowych; jakie wreszcie należy podjąć wysiłki, by pracownicy rolni nie czuli się upośledzeni w porównaniu z innymi, lecz przeciwnie, by byli przekonani, że żyjąc na wsi mogą nie tylko utwierdzać i rozwijać przez pracę swą osobowość, lecz także patrzeć spokojnie w przyszłość... Chcemy wyrazić uznanie dla tych..., którzy działając we wszystkich krajach czy to w zrzeszeniach spółdzielczych, czy też w różnego rodzaju stowarzyszeniach, dążą niestrudzenie do zapewnienia rolnikom w każdym ustroju społecznym nie tylko należytej im obfitości dóbr gospodarczych, lecz także sprawiedliwego i godnego poziomu życia”.

Jednakże pragnę te słowa z encykliki społecznej poprzeć tym, co słyszałem na ziemi polskiej z ust zmarłego Prymasa Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Jakie wielkie miał On wyczucie dla tego związku człowieka z ziemią, który stoi u podstaw bytu całego społeczeństwa. Jak trafnie przestrzegał przed zaniedbaniem rolnictwa, przed ucieczką z ziemi i nadmierną urbanizacją. Czuło się w jego słowach jakby dalekie echo tej piastowskiej tradycji, która z Ewangelii przejęła wezwanie „czyńcie sobie ziemię poddaną” - a w realizacji tego wezwania szukała umocnienia samych podstaw narodowej i państwowej racji stanu własnej Ojczyzny.

Oto, co powiedział kardynał Wyszyński w dniu 2 kwietnia 1981 roku do przedstawicieli „Solidarności wiejskiej”: „Jeżeli ziemia jest porośnięta trawą, to najostrzejsze wichry nie

wywieją jej łatwo, choćby była piaszczysta. Ale jeżeli ziemia będzie pustkowiem, wtedy łatwo ją zawojować...

Znamy historię powieściową, ale prawdziwą - Boryny z «Chłopów» Reymonta. Jego śmierć z wyciągniętymi ramionami na ziemi i poszum wichrów: «Gospodarzu, zostań z nami!» - to obraz bardzo wymowny.

Gdy człowiek zetknie się bliżej z ogromną siłą duchową, moralną i społeczną środowiska wiejskiego, widzi wyraźnie, jak słuszna jest walka o podstawowe prawa osoby ludzkiej, jak uzasadniony jest dodatkowy tytuł przestrzegania tych praw, wynikający z racji posiadania ziemi". To słowa Kardynała Wyszyńskiego.

Życzę wam, Rolnicy Wielkopolski - wam Rolnicy całej Ojczyzny, abyście te słowa Prymasa Tysiąclecia przechowali w pamięci jako testament wielkiego Polaka, wielkiego miłośnika polskiej ziemi i polskiego Narodu.

„Będę błogosławił Pana po wieczne czasy,
Jego chwała będzie zawsze na moich ustach.
Dusza moja chlubi się Panem,
niech słyszą to pokorni i niech się weselą" (Ps 34 (33), 2-3).

W dniu dzisiejszym pragnę w szczególny sposób błogosławić Pana, ponieważ dane mi jest wśród was, drodzy Rodacy, dokonać wyniesienia na ołtarze - przez beatyfikację - Służebnicy Bożej, Matki Urszuli Ledóchowskiej.

Wielka jest zapewne nasza wspólna radość, że w czasie ojczystego jubileuszu Pani Jasnogórskiej, a zarazem w ramach Roku Odkupienia, może dokonać się ta beatyfikacja. Do chwały błogosławionych zostaje wyniesiona córka znanego polskiego rodu. Lipnica Murowana (w diecezji tarnowskiej), gdzie rodzina Ledóchowskich miała swój dom - to ta sama miejscowość, z której pochodził w XV wieku błogosławiony Szymon z Lipnicy. Rodzona siostra Matki Urszuli - Maria Teresa Ledóchowska, znana powszechnie jako „matka Czarnej Afryki", założycielka Klawerianek, została przed kilku laty beatyfikowana przez Pawła VI.

Powołaniem Urszuli była młodość i jej wychowanie, poza tym wieloraka pomoc w duszpasterstwie Kościoła. Drogę tego powołania odkryła w krakowskim klasztorze Sióstr Urszulanek. Stamtąd to w 1907 roku wyruszyła - za wiedzą papieża Piusa X, świętego Piusa X - na pracę apostołską naprzód do ówczesnego Petersburga. W 1914 roku zmuszona do opuszczenia Rosji, apostołuje w krajach skandynawskich i rozwija wieloraką działalność na rzecz swej udrczonej Ojczyzny. Kiedy po wojnie poprosiła papieża Benedykta XV o zatwierdzenie nowego zgromadzenia, które powstało w niezwykły sposób podczas tego jej apostołowania, otrzymała to zatwierdzenie. Ówczesny generał jezuitów, a rodzony brat Matki Urszuli, Ojciec Włodzimierz Ledóchowski, był wobec Stolicy Apostolskiej rzecznikiem dzieła swej siostry.

Duży wpływ na życie błogosławionej i jej rodzeństwa wywarł ich stryj kardynał Mieczysław Ledóchowski, arcybiskup gnieźnieńsko-poznański, Prymas Polski, późniejszy prefekt Kongregacji Rozkrzewiania Wiary. Wiemy, że właśnie tu, w Poznaniu, walczył on z polityką pruskiego *Kulturkampf* o zachowanie wiary, polskości i autonomii Kościoła, za co był prześladowany i więziony.

Tu w Pniewach, blisko Poznania, znajduje się macierzysty dom Zgromadzenia Sióstr Urszulanek od Serca Jezusa Konającego - zwanych powszechnie: Urszulanki Szare. Matka Urszula Ledóchowska jest założycielką tej polskiej gałęzi urszulanek, a także domu w Pniewach. Zgromadzenie jednakże rozprzestrzeniło się szybko w różnych częściach Polski, zwłaszcza na Wschodzie, a także w różnych krajach poza Polską i poza Europą. Równocześnie Matka Urszula apostołowała (na życzenie Stolicy Apostolskiej) w Rzymie - tam też dokonała swoich ziemskich dni 29 maja 1939 roku i tam znajduje się jej grób w Domu Generalnym przy via del Casaletto.

Wpisując Matkę Urszulę Ledóchowską w poczet błogosławionych pozostawiamy Ją Kościołowi w Polsce i Zgromadzeniu Sióstr Urszulanek na chwałę Bożą, ku podniesieniu dusz ludzkich i wiecznemu ich zbawieniu.

„Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego”. Wracam do słów Piotrowego wyznania, które rozbrzmiewa w dziejach Ludu Bożego na tej wielkopolskiej ziemi, zespolonej od tysiąca z górą lat wokół katedry pod wezwaniem Świętych Apostołów.

Słowa Piotrowe powtarza katolicki Poznań w sposób szczególny od czasu niepodległości Ojczyzny, która została odzyskana w 1918 roku. Na podstawie unii personalnej z Gniezmem (która trwała od 1821 roku), Poznań był wtedy również siedzibą Prymasa Polski. Wyznanie Piotrowe wyraziło się w dziejach miasta poprzez budowę pomnika Najświętszego Serca Jezusowego. Pomnik ten - jako wyraz dziękczynienia za odzyskanie niepodległości - został zniszczony przez najeźdźcę w czasie drugiej wojny światowej. Dziś na tym miejscu stanęły dwa krzyże na pamiątkę ofiar z 1956 roku. Z różnych motywów - ze względu na dawniejszą i bliższą przeszłość - to miejsce czczone jest przez społeczeństwo Poznania i Wielkopolski. Pragnę więc i ja również uklęknąć w duchu na tym miejscu i złożyć cześć...

Poznań! Poznań współczesny - miasto wielkiej tradycji. Miasto, które wyznacza w życiu Narodu szczególnie styl budowania wspólnego dobra. Miasto wielkich zakładów przemysłowych. Miasto współczesnej kultury uniwersyteckiej. Miasto, w którym tak szczególnie dojrzewała katolicka myśl społeczna oraz ogólnonarodowa struktura katolickich organizacji. Miasto wielu publikacji i wydawnictw.

Pragnę, odwiedzając Poznań na szlaku tegorocznej pielgrzymki, zobaczyć go jeszcze raz w wymiarach Millennium, ale też w wymiarach Jasnogórskiego Jubileuszu. I dlatego całym sercem zbliżam się ku temu miejscu, na którym księżna Dobrawa, żona Mieszka i matka chrzestna polskiego Narodu, wzniosła na Ostrowie Tumskim kaplicę zamkową pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny. Najpierwotniejszy ślad tego wielkiego dziedzictwa, jakie podejmujemy w tegorocznym ojcystym jubileuszu. Tego dziedzictwa, które pragniemy przenieść w następne stulecia. Staję więc na tym miejscu i powtarzam:

*Bogurodzica Dziewica,
Bogiem sławiona Maryja.
U Twego Syna Gospodyna...
Ziści nam, spuści nam,
Kyrie elejson. Amen.*